

A photograph of medical supplies on a reflective surface. In the background, three glass vials with white stoppers and red-ringed caps stand upright. In the foreground, two more vials are lying on their sides. A syringe with a grey plunger and an orange needle is positioned horizontally, with its needle inserted into the stopper of one of the vials lying down. The entire scene is set against a light blue background with a subtle bokeh effect.

Andreas
Moritz

Szczepienia pełne kłamstw

Szokująca prawda
o farmaceutycznych praktykach

**Szczepienia
pełne kłamstw**

Legalność

Andreas Moritz, autor niniejszej publikacji, nie jest propagatorem żadnej konkretnej metody dbania o zdrowie. Uważa jednak, że zawarte w tej książce fakty, liczby i wiedza powinny być dostępne dla każdego, kto chciałby wpłynąć na poprawę swojego stanu zdrowia. Autor dołożył wszelkich starań, aby głęboko wyczerpać poruszane tematy, a także, aby zapewnić prawdziwe i kompletne informacje, które wywodzą się z innych, niż niniejsza pozycja, źródeł. Mimo to ani autor, ani wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za błędy, niedokładności, pominięcia faktów, czy jakiegokolwiek niekonsekwencje w tej publikacji. Jeśli ktoś poczuje się urażony zawartością tej książki, nie było to zamierzeniem autora. Książka ta nie jest w zamysle substytutem porad i leczenia lekarza, który jest specjalistą w tej dziedzinie. Jakiegokolwiek użycie informacji z tej książki pozostaje kwestią dowolności czytelnika. Autor i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki czy konsekwencje, wynikające ze stosowania jakichkolwiek preparatów czy przepisów, opisanych w tej książce. Przedstawione tu założenia służą celom edukacyjnym i czysto teoretycznym. Są one głównie wypadkową opinii i teorii Andreasa Moritza. Przed każdorazowym stosowaniem dietetycznych, żywieniowych, ziołowych, czy homeopatycznych suplementów oraz rozpoczęciem lub zaprzestaniem terapii, czytelnik powinien skonsultować się ze specjalistą. Nie jest intencją autora przekazywanie jakichkolwiek porad medycznych, czy czegokolwiek, co miałyby je zastąpić. Ponadto, nie gwarantuje on skuteczności żadnego produktu, urządzenia, czy terapii. Żadna z tez zawartych w tej książce nie uzyskała akredytacji amerykańskiej Agencji Żywności i Leków, ani Federalnej Komisji Handlu, chyba że jest to wyraźnie zaznaczone. Wybierając sposób rozwiązania swojego problemu zdrowotnego, czytelnik powinien kierować się własną rozważą oraz opinią specjalisty bądź lekarza internisty.

Andreas Moritz

Szczepienia pełne kłamstw

**Szokująca prawda
o farmaceutycznych praktykach**



REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Pilasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TŁUMACZENIE: Anna Łachmacka-Kemona
Zdjęcie na okładce: © AlexRaths – istockphoto.com

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2014
ISBN 978-83-64278-41-9

Tytuł oryginału: *Vaccine-nation: Poisoning the Population, One Shot at a Time*
Copyright © 2011 by Andreas Moritz

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2014
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Kilka prostych prawd.....	10
Prawdziwe kłamstwa	11
Pandemie tworem ludzkim	14
Śmiertelny uścisk Wielkiej Farmy.....	16
 Rozdział pierwszy: Mit szczepionki	19
Definicja choroby	20
Prawda o wirusach	25
Kto nas uratuje?	27
Przeciwciała związane z urazem poszczepiennym.....	30
Szczepionki obniżają odporność.....	34
Zarażając ochotników	42
Co zawiera szczepionka?	47
Szczepionkowe „błędy”	54
 Rozdział drugi: Historyczne błędy	59
Kontrowersje wokół polio	60
Szczepionki wywołują choroby	62
Ups! Chyba o czymś zapomnieliśmy!	67
Semantyka choroby.....	69
Ukrywając wirusa.....	70
Wyzwalanie choroby.....	73
 Rozdział trzeci: Czy to zmowa?	75
I. Niemowlęta ofiarami wojny	75
Pogrom naszych czasów?.....	75
Kto na tym korzysta?	77
Ignorancja opinii publicznej.....	79
Nagła śmierć	80
Od małości na celowniku	83

II. Walka toczona wewnątrz.....	93
Śmiertelne „błędy”	93
Wycofanie szczepionki.....	96
Tajemnice wtajemniczonych	98
Szczepionkowa bomba zegarowa	100
Wywołując burzę	104
Szczepionki z turbodoładowaniem	105
III. Wszystkie laboratoria świata.....	109
Kontrowersje wokół HPV.....	109
Eksperymenty w Afryce	113
AIDS – wirus autorstwa człowieka?.....	117
Czas na retro: zespół przewlekłego zmęczenia.....	120
Manipulując badaniami naukowymi o szczepionkach	125
Przeciwnieństwa się przyciągają	131
Ukryte motywy.....	133
Czy możemy ufać medycznym badaniom naukowym?	136
Wielkiej Farmy szal	142
Rozdział czwarty: Masa krytyczna.....	147
WHO decydem w kwestii naszego zdrowia?.....	150
Szczepienia obowiązkowe	154
Prawo o obowiązkowych szczepieniach	159
Stadne szczepienia.....	166
Wsadzanie kija w mrowisko.....	168
Perły rzucone przed wieprze – świńska grypa	171
Droga do ludobójstwa.....	173
Rozdział piąty: Kac poszczepienny	177
Szczepiąc nasze dzieci	177
CFS: Polio naszych czasów.....	183
Polio pod inną nazwą?	187
MMR: Szczeka opada.....	188
Oszustwo z HPV w roli głównej.....	194
Wirusowe zapalenie wątroby typu B: morderca niemowląt	199
DPT: Nagła śmierć.....	208

Rozdział szósty: Autyzm. Napaść spod znaku rtęci ... 215

Wprowadzając tiomersal.....	218
Związek między szczepieniem a autyzmem.....	221
Trujący konserwant.....	225
Autyzm i autoimmunizacja	228
Debata nad tiomersalem.....	230
Wyszukana przykrywa.....	233
Mroczna tajemnica Mercka.....	236
Przełomowy spór	239
Szczepić czy nie szczepić? – Oto jest pytanie.....	241

Rozdział siódmy: Świńska grypa

– historia (nie)wybuchu pewnej pandemii..... 247

Szczepionka jako narzędzie	249
Kogo mamy winić?	252
Miliardy przepływające przez palce.....	254
Pieniądz napędza świat	259
Ci, którzy mieli przeczucie	262
Zamaskowany pieniądz	263
Ulubieńcy Wielkiej Farmy	265
Burza w szalce Petriego	268
Koniec pandemii	272
Droga na skróty.....	279
Słowo na literę „S”	283

Rozdział ósmy: Zakichana prawda..... 287

Mroczna przeziębieniowa tajemnica zimy	290
Grypą nie można się zarazić.....	293
Szczepionki przeciwko grypie nie działają.....	296
Czy to zmowa w sprawie szczepionki przeciwko grypie?.....	302
To szczepionki wywołują grypę	304
Słabi na celowniku	306
Mit o zapobieganiu	311

Rozdział dziewiąty: Cała prawda.....	315
Przewaga umysłu nad ciałem	318
Lecz się sam.....	326
Oszustwo z placebo upośledza większość badań klinicznych	333
Podaruj sobie trochę słońca.....	338
Apteka natury.....	346
Jak naturalnie walczyć z infekcją – użyteczne porady.....	347
Rozdział dziesiąty: Podsumowanie	353
Odwolania i źródła	359
O Autorze	367

WPROWADZENIE

Nigdy nie zaszczepiono mnie przeciwko żadnej chorobie. Moja matka, w skład rodziny której wchodziłi uznani lekarze, nie poddała się presji dyrekcji szkoły czy lekarzy głównego nurtu. Powiedziano jej wprost, że nie wyrażając zgody na zalecane szczepienia mojego brata i mnie, wyrządza nam krzywdę. Mimo to, jej silny instynkt macierzyński zwyciężył – w jej opinii organizm mógł zbudować odporność na choroby, ale jedynie naturalną drogą.

Kiedy już dotknęły nas pewne schorzenia, typowe dla wieku dziecięcego, powiedziała nam, że ich występowanie to część procesu budowania naturalnej odporności. Nie mieliśmy powodów, by jej nie wierzyć. Przed ponad pięć dekad ani ja, ani mój brat nigdy nie cierpieliśmy w swoim życiu na choroby zaraźliwe, z wyjątkiem przeziębienia, które dopadało nas od czasu do czasu.

Na początku lat 80. zacząłem badać teorię, stojącą za domniemaną potrzebą szczepienia wszystkich i każdego z osobna. Napotkałem przy tym na poważne nieścisłości, nieprawdy, a wręcz oszustwa, dotyczące „nauki”, która wspierała tę tezę. Ponadto nie odnalazłem naukowego poparcia twierdzenia, że szczepienia chronią nas od chorób poprzez stymulację produkcji przeciwciał.

Co więcej, odkryłem że dane, które prowadziły do bezwarunkowej akceptacji szczepień jako jedynego sposobu kontrolowania chorób zaraźliwych, były efektem zмовy lub błędnej prezentacji. Sfałszowane dowody sprawiały wrażenie, że szczepionki zapobiegły epidemiom chorób. Nic bardziej mylnego. Weźmy np. przypadek szczepionki przeciwko grypie, którą serwuje się dzieciom, dorosłym i osobom starszym rok po roku. Cochrane

Collaboration¹ regularnie podsumowuje literaturę naukową na temat nowości badawczych w sprawie skuteczności szczepionek przeciw grypie. Niemniej, mimo zbadania setek takich studiów, wciąż nie istnieje nawet pretekst ku temu, by uznać tę szczepionkę za chroniącą nas bardziej, niż placebo*.

Całkowity brak klinicznych dowodów na wsparcie teorii o zapobieganiu chorobom poprzez stosowanie szczepionek mówi sam za siebie. Szczepienia nie tylko nie zdołały ochronić nas przed chorobami – stały się jednymi ze wspierających je czynników.

Treść tej książki może być dla ciebie szokiem. Miej jednak pewność, że niemal każde zawarte w niej twierdzenie poparte jest faktami, które można potwierdzić naukowo.

Oto **kilka prostych prawd** o których nauka, zwana medycyną oraz środowisko koncernów farmaceutycznych *nie* chciałyby cię informować:

To szczepionki, a nie wirusy, powodują choroby.

Wirusy pobudzają proces zdrowienia. Nie są naszymi wrogami, stoją po naszej stronie.

Wybuch epidemii świńskiej grypy z 2009 roku ma swoje korzenie w inżynierii genetycznej i jest wynikiem działania człowieka.

AIDS zostało rozprzestrzenione w Afryce, by zachodnie państwa mogły czerpać wielkie zyski z licznych naturalnych zasobów tego kontynentu.

Wiele szczepionek jest genetycznie opracowywanych w taki sposób, aby wywoływać chorobę. Ta z kolei ma być leczona dzięki tzw. środkom

¹ Niezależna międzynarodowa organizacja typu non-profit, mająca na celu ułatwienie podejmowania trafnych decyzji odnośnie leczenia i postępowania medycznego.

* Więcej na temat działania efektu placebo można dowiedzieć się z książki „Efekt placebo” autorstwa dr. Joe Dispenzy. Ta i inne publikacje Autora dostępne są w sklepie www.vitalni24.pl (przyp. wyd. pol.).

profilaktycznym, które na tym etapie można wymyślić, ocalając populację od tych „śmiertelnych chorób”.

Tzw. naukowa teza odnośnie tego, że to drobnoustroje powodują choroby i ta sama, na której opiera się obecnie medycyna konwencjonalna, to zwyczajny mit.

Szczepionki mogą wywołać zatrważające i niepożądane skutki w postaci zaburzeń autoimmunologicznych, nagłych zgonów niemowląt, czy autyzmu.

Naukowe fakty są nie w smak środowiskom farmaceutycznym i stanowiącym prawo, które tworzą niezwykle inteligentni ludzie. To nie bajki! Spekulowanie to domena Wielkiej Farmy, która sprytnie zbudowała na tym swoje podwaliny. Dola ich miliardów zależy od tego, czy mit choroby nie zostanie obalony. Innymi słowy, zapewnia to krocie producentom szczepionek oraz władzom, z którymi pozostają oni w ścisłej współpracy. Wszystko po to, abyśmy byli chorzy lub też żyli w strachu przed zachorowaniem.

Pośród wielu nieporozumień, które poprzez te działania osadzili w masowej świadomości, jest mówiące o tym, że szczepionki stanowią przesłankę dobrego stanu zdrowia. Przez nie kolejne pokolenia sądzą, że są to preparaty ratujące życie i zapewniające długowieczność. W tej książce zdemaskujemy mity, którymi dotychczas po mistrzowsku manipulowały koncerny farmaceutyczne, przez ponad wiek bogacące się na naszej ignorancji, strachu i słabości.

Prawdziwe kłamstwa

Tak naprawdę szczepienie jest jednym z pierwszych z całej serii obrzędów, jakim poddawany jest niemowlak – to swojego rodzaju „ubezpieczenie zdrowotne”, którym naznaczeni jesteśmy na resztę życia. W kolejnych rozdziałach wyjaśnię, dlaczego tak

naprawdę szczepionki to w pewnym sensie cisi zabójcy lub też, co najmniej, czynniki chorobotwórcze, bez których moglibyśmy sobie świetnie poradzić.

Poniżej zostało omówionych pięć podstawowych mitów na temat szczepionek. Pozwolą ci one dostrzec, jak bardzo daliśmy się zbiorowo oszukać.

Mit pierwszy: *Szczepionki zapobiegają chorobom.*

Prawda: Historia zna wiele przypadków, kiedy to szczepionki wywoływały lub rozprzestrzeniały chorobę, której miały zapobiec. Zgromadzona literatura na ten temat jest pełna przykładów pojedynczych osób, jak też konkretnych grup, które zaszczepiono przeciwko zaraźliwej chorobie a mimo to zapadły na nią w późniejszym czasie.

Mit drugi: *Szczepionki niszczą choroby.*

Prawda: Choroby zaraźliwe powoli zniknęły z powierzchni ziemi na miesiące, a nawet lata przed kampanią promującą uodparnianie. Ulepszenie systemu sanitarnego, wyższy poziom higieny czy lepsze odżywianie sprawiły, że ludzie byli zdrowsi. To z kolei powodowało, że stawali się bardziej odporni na infekcje, jak i choroby. Jednak choroby, takie jak krztusiec czy odra, co do których sądzono, że udało się je zwalczyć, powróciły niczym głodne zemsty. Niekiedy wśród plemion afrykańskich miały miejsce epidemie – wszystko mimo, a może w dużej mierze *dzięki* szczepionkom.

Mit trzeci: *Szczepionka pobudza odporność.*

Prawda: To nie ulega wątpliwości – szczepionki niszczą układ odpornościowy. Z uwagi na ich syntetyczne, chemiczne i genetyczne składniki, są przeładowane toksynami. Osłabiają układ odpornościowy sprawiając, że nie potrafi on już odpędzić choroby i uzdrowić organizmu. To różni się diametralnie od tego, w jaki sposób funkcjonuje naturalna odporność. Za majstrowanie przy tym delikatnym procesie płacimy wysoką cenę.

Mit czwarty: *Szczepionki są bezpieczne.*

Prawda: Lekarze każdego roku odnotowują tysiące poważnych reakcji poszczepiennych, włączając w to nagłe zgony, jak też trwałą niepełnosprawność. Długofalowe uszkodzenia organizmu to, m.in.: komplikacje natury neurologicznej oraz choroby autoimmunologiczne. W istocie badacze przypisują występowanie dziesiątek immunologicznych i neurologicznych chorób programom zbiorowej immunizacji na całym świecie.

Mit piąty: *Teoria na temat szczepionek oparta jest na mocnych naukowych podstawach.*

Prawda: Teoria samoródtwa chorób Ludwika Pasteura – z której wycofał się przed śmiercią – dała podwaliny teorii o medycynie konwencjonalnej i szczepieniach. Jednak liczna literatura autorstwa lekarzy, badaczy i indywidualnych zainteresowanych tematem ukazuje poważne rysy na teorii i praktyce, dotyczących immunizacji.

Dlatego też, aby nie dać się spekulantom i chronić nasze zdrowie istotne jest, abyśmy byli dobrze poinformowani i uzbrojeni w wiedzę na temat tego, jak funkcjonuje ludzki organizm. To nie jest skomplikowane i nie wymaga żadnego naukowego podłoża. Zdarsza się, że niektóre informacje aż same się proszą, by je dostrzec, podczas gdy my wierzymy, że nasi wybawcy ubrani są w białe kitle.

To gorzka pigułka, którą musimy przełknąć. Ważne jest jednak, aby pamiętać, że „naukowe fakty”, przekazywane są z pokolenia na pokolenie, a naszym dzieciom serwuje się genetycznie wytworzoną biologiczną i chemiczną substancję, zwaną szczepionką.

Może jednak i my jesteśmy współwinni tej sytuacji, zawsze szukając łatwych rozwiązań? Wykorzystuje to teoria na temat szczepień, która kwitnie dzięki subtelnemu, lecz podstawowemu mitowi. Zbudowana została ona na założeniu, że można zapewnić odporność na choroby zaraźliwe i zapalne na całe życie, jednak bez doświadczenia tych stanów.

Według ich założenia, obecność we krwi przeciwciał, oddziałujących na niektóre drobnoustroje chorobotwórcze, powoduje że automatycznie jesteśmy przed nimi chronieni. Jednak badacze nie zdołali ustalić, czy ochrona przed drobnoustrojami wynika z obecności tych przeciwciał, czy też stanowi zdrowy odruch ochronny. Druga możliwość jest znacznie bardziej prawdopodobna, o ile szczepionkowa trucizna nie zdąży zniszczyć lub sparaliżować układu odpornościowego.

Teoria, wedle której wystawienie organizmu na działanie drobnoustrojów wywołujących choroby, spowoduje reakcję układu odpornościowego podobną do tej, która ma miejsce w trakcie faktycznego stanu chorobowego, jest bardzo naciągana. Czy natura mogła popełnić tak kluczowy błąd, aby narazić nas na wstrzykiwanie do krwiobiegu obcej, toksycznej substancji, podczas gdy posiadamy tak złożony układ odpornościowy, że bezskutecznie próbowały go imitować najlepsze na świecie komputery? To raczej niezbyt prawdopodobne.

Z jakiego powodu mamy więc powierzać nasze zdrowie trującej mieszance chemikaliów, podczas gdy nawet nieco osłabiony układ odpornościowy ma większą szansę uchronienia cię przed szkodliwymi następstwami przebiecia grypy? Wybitny układ odpornościowy naszego organizmu, który zmieniał się przez miliony lat, z pewnością może cię lepiej ochronić od chorób, niż cokolwiek, co wymyślił człowiek. Wszystko, co musisz zrobić, to dbać o siebie. Z drugiej zaś strony, z każdym szczepieniem nasz układ odpornościowy staje się coraz bardziej wyjałowiony, a skutki uboczne przybierają na sile i intensywności. A my i tak wciąż jesteśmy narażeni na choroby.

Pandemie tworem ludzkim

Zanim szczegółowo przyjrzymy się temu tematowi w następnych rozdziałach, krótko zatrzymajmy się, aby podać kilka faktów

o pandemiach. Nie ulega wątpliwości, że są one tworem człowieka lub też powstają z powodu programów szczepień, głodu, braku higieny czy działania antybiotyków. Wszystko to wpływa na osłabienie naszego układu odpornościowego. Infekcja wirusowa to *skutek* choroby, a nie jej przyczyna. Jeśli zaś chodzi o bakterie, potrafią one zarażać tylko takie komórki, które są chore, słabe albo uszkodzone.

Bakterie i wirusy nie atakują nas zjadliwie czy przypadkowo. Dzieje się tak, ponieważ natura nie zwalcza samej siebie. W innym przypadku wszyscy bylibyśmy martwi. Między gatunkiem ludzkim a naturą nie toczy się żadna wojna, chyba że usiłujemy naturę zniszczyć lub zakłócić równowagę jej sił czy bogactwa. Potem zaś twierdzimy, że choroby są tego efektem. Mimo to, ta zręcznie podawana nam pseudonauka pozyskała sobie wielu zwolenników.

Podsumowanie analiz statystyk z kilku różnych państw oraz historycznego tła występowania chorób, takich jak oспа wietrzna, błonica, cholera, tyfus, paraliż dziecięcy, gruźlica, zapalenie oskrzeli, tężec, itp. doprowadziły do zdumiewających wniosków. Dla przykładu, we Francji liczba chorych na błonicę przekroczyła najwyższe odnotowane wcześniej granice liczbowe wraz z początkiem programu immunizacji i drastycznie spadła od razu po wycofaniu się ze szczepień.

Sytuacja w Niemczech nie była dalece odmienna. Rzec dotyczy okresu między latami 1925-1944, kiedy na szeroką skalę narzucono została obowiązkowa immunizacja przeciwko błonicy. W tym czasie liczba ofiar błonicy wzrosła z 40 tysięcy do 240 tysięcy. Jednocześnie to właśnie zaszczepieni pacjenci zapadali na chorobę częściej. W 1945 roku, z końcem II wojny światowej, szczepionki wycofano z kraju. W ciągu kilku lat liczba przypadków błonicy spadła poniżej 50 tysięcy.

Dane statystyczne wykazują, że większość z tych chorób szybko i konsekwentnie słabła na wiele lat przed wprowadzeniem

programów immunizacji. Wielkie epidemie zaczęły pojawiać się, kiedy ludzie przenosili się z mniejszych miejscowości do wielkich miast. Ulice służyły za wysypiska śmieci, które zanieczyszczały zarówno wodę jak i powietrze. Dodatkowo, stały się one źródłem zaraźliwych chorób. Jedynie wielkie sprzątanie w tych zatłoczonych miastach oraz zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych, higiena oraz polepszenie warunków bytowych mogły zatrzymać epidemie. Doprowadziły do tego konkretne ulepszenia w dziedzinie zdrowia jednostki, jak i ogółu. Programy szczepień nie miały z tym nic wspólnego.

Śmiertelny uścisk Wielkiej Farmy

Dlaczego więc każe się nam wierzyć, że szczepionki ratują życie? Rozprzestrzenianie poglądu, że wirusy i bakterie powodują choroby, prowadzi do utrzymania ludzi w strachu i sprawowania nad nimi kontroli. Dodatkowo, za tymi przekłamaniami stoją ogromne pieniądze.

W latach 60. XX wieku przemysł szczepionkowy borykał się z wielkimi problemami finansowymi. Wynikało to z braku epidemii. Dlatego zaplanowano stworzenie nowych szczepów wirusów (wszystko w celu wywołania choroby nowotworowej u testowanych zwierząt w ramach tzw. badań przeciwnowotworowych). Faktycznie jednak mieszanka szczepów wirusów, która nie występuje w naturze, stwarzała nowe możliwości sabotowania pracy układu odpornościowego nawet u zdrowych ludzi. W zamyśle miały powstawać nowe choroby, wobec których naturalna odporność jest bezradna. Podane ludziom w szczepionce, te wirusowe mieszanki zabijały układ odpornościowy, niszczyły jądra komórek lub powodowały powstawanie ludzkich retrowirusów, jak wirus HIV.

Tak, historia AIDS to jeden z tych najbardziej szokujących i tragicznych przykładów. W 1962 roku naukowcy Uniwersytetu

Kalifornijskiego w Los Angeles stworzyli nowy szczep wirusa, który miał wywołać raka u zwierząt (rzekomo na potrzeby badań nad nowotworami). Wirus zwierzęcy połączono z wirusem odrzy, z którego pod skrzydłami wielkich farmaceutycznych koncernów powstawała szczepionka przeciw odrze.

Szczepionką tą hojnie obdarzono Afrykę, a zaszczepionych miało zostać aż 125 milionów osób. Jakiż to był wspaniałomyślny gest! Osoby z najsłabszym układem odpornościowym rozwinęły poważne objawy niedoboru odporności, często błędnie nazywane AIDS. Spośród 125 milionów zaszczepionych, 98 milionów zapadło na AIDS. Ta nowa choroba okazała się maszynką do produkowania pieniędzy i kartą przetargową dla zamożnych narodów. Wszystko, aby biedne kraje pozostawały zależne od ich działań, takich jak rozdawanie prezerwatyw służących antykoncepcji czy silnych (niszczących odporność) leków na AIDS, które miały wyleczyć z tej choroby.

Leki przeciw AIDS, które zaczęły pojawiać się w rozwijającym się świecie miały zapewnić, że gospodarka biednych krajów ani się nie rozwinie, ani nie uniezależni. Dlatego oferowano im pomoc w czasach spustoszenia, jakie siał wirus, zapewniając niedostępne w innej formie, drogie lekarstwa. Wszystko w zamian za podpis pod umowami, na mocy których prawa gospodarcze oraz bogactwa naturalnych złóż stawały się własnością bogatych krajów.

Mit wirusa to wygodne narzędzie kontrolowania ludzi. *To* jest właśnie podstawowa prawda. Jedynym antidotum na przebiegłe rozgrywki między politykami a producentami szczepionek jest edukowanie i zaprzestanie odgrywania roli ofiary tej w śmiertelnej próbie sił.

CZĘŚĆ III: WSZYSTKIE LABORATORIA ŚWIATA

Jaka więc naprawdę *jest* zawartość fiołki? To pytanie, na które historia zdążyła odpowiedzieć już niejednokrotnie z szokującymi szczegółami. Stało się to m.in. w styczniu 2010 roku. To wtedy badacz, który dokonał *przełomowego* odkrycia na temat szczepionki MMR, został zdyskredytowany z powodu naruszenia zasad etyki zawodowej.

Jest też ta płatanina kłamstw, stanowiąca przykrywkę (choć co jakiś czas nowe fakty wydostają się na światło dzienne) dla szczepionkowych oszustw, które te małe *ratujące życie* kropelki czynią zabójczą bronią.

Niemniej ważne są znaki zapytania unoszące się nad kwestią, jak zachodnie władze próbowały zaszczepić całe populacje czy grupy społeczne uległością?

W tej części odkrywamy niektóre z tych kwestii, obrazując jednocześnie, jak nieprawdy są starannie i łatwo zamieniane w fakty naukowe, aby pasowały do założeń finansowych i politycznych różnorodnych graczy w tej szczepionkowej grze.

Kontrowersje wokół HPV

Czy pamiętacie sprawę „brudnych pieniędzy”, która ujrzała światło dzienne w Teksasie w 2007 roku? Gubernator Rick Perry zarządził wtedy, w imię dobrego stanu zdrowia, aby każda osoba płci żeńskiej w wieku minimum 12 lat, została obowiązkowo zaszczepiona przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV). Miało to zapobiec zachorowaniu na raka szyjki macicy.

Ten nakaz przewidywał obejście prawa stanowego (zob. rozdział 5: „Masa krytyczna”). Z kolei gubernator, który próbował narzucić szczepienia dzieciom, wywołał protesty rodziców, jak też grup broniących praw obywatelskich.

Niebawem *mroczna tajemnica* Perry'ego wyszła na jaw – decyzja ta zapewniłaby miliony dolarów zysków producentowi szczepionki przeciwko HPV, koncernowi Merck, który sponsorował kampanię polityczną gubernatora.

Ale to nie było ostatnie ogniwo. Ciąg zdarzeń, które na odległość cuchnęły łapówkarstwem i przekrętem, ujawnił że szef kampanii wyborczej Perry'ego pełnił funkcję wysoko postawionego pracownika koncernu Merck w czasie, kiedy gubernator próbował przepchnąć pomysł ze szczepionką przeciwko HPV. Podczas gdy nad głową Perry'ego piętrzyły się czarne chmury, legislatura Teksasu w końcu przyjęła prawo uchylające nakaz gubernatora.

Łatwo jest uwierzyć sprytnym politycznym gadkom tylko dlatego, że od kołyski pierze się nam mózgi twierdząc, że szczepionki są dobre dla naszego zdrowia.

Gdyby tajemnica HPV nie wyszła na jaw, tysiące dwunastolatek zostałyby poczęstowane chemicznym koktajlem, które wiele razy okazywał się kontrowersyjny.

Ciekawostką jest, że szczepionka przeciwko HPV w centrum teksańskiego cyklonu to Gardasil, który FDA zatwierdziła w czerwcu 2006 roku, mniej niż 12 miesięcy przed tym, jak gubernator Perry próbował przeforsować swoją szczepionkową kampanię.

Nie trzeba dodawać, że podanie jej każdej dwunastolatce w Teksasie zapewniłoby gotowy rynek koncernowi Merck.

Zgodnie z przewidywaniami, kontrowersje owiały także Gardasil. Jego producenci twierdzą, że szczepionka ta ochrania przed czterema szczepami HPV, które odpowiedzialne są za raka szyjki macicy oraz brodawki narządów płciowych. Zgodnie z danymi CDC, na dzień 1 września 2009 roku w Stanach Zjednoczonych rozdysponowano 26 milionów dawek Gardasilu.

CDC twierdzi też, że do tego dnia VAERS otrzymał ponad 15 tysięcy doniesień o komplikacjach, z których 7% było poważnych.

Co więcej, jeśli nie zwrócimy uwagi na poważne komplikacje związane ze szczepieniami, są to tylko zimne statystyki. Jednak

w krótkim czasie po ich zatwierdzeniu, szczepionki te wiązano z przypadkami śmierci młodych kobiet zaledwie kilka godzin po ich podaniu. Podejrzewa się też, że powoduje ona zakrzepy i udary, może być też związana z występowaniem zespołu Guillaina-Barré. Jest to rzadkie, osłabiające układ nerwowy schorzenie, gdy nerwy są w stanie zapalnym, co wywołuje też paraliż.

Niektóre grupy interesu publicznego twierdzą, że zebrały wystarczające dowody na powiązanie szczepionki Mercka przeciwko HPV z 18 zgonami. Jedenaście z nich miało miejsce mniej, niż tydzień po podaniu preparatu. Wśród kobiet zaszczepionych tą kontrowersyjną szczepionką często występowały poronienia.

Według badań, których wyniki opublikowano w „Canadian Medical Association Journal” (pol. czasopismo „Kanadyjskiego Stowarzyszenia Medycznego” – przyp. tłum.) w styczniu 2009 roku, australijscy badacze stwierdzili, że Gardasil wywoływał ostrą reakcję alergiczną – lub też anafilaksję – która, w niektórych przypadkach, może prowadzić do śmierci. W podsumowaniu podano, że prawdopodobieństwo, że szczepionka ta wywoła taką reakcję wśród młodych kobiet, jest od 5 do 26 razy większe, niż w wypadku innych szczepionek, podawanych tej samej grupie wiekowej.

Rząd federalny Stanów Zjednoczonych w końcu wydał ostrzeżenie o szczepionce w lipcu 2009 roku, jednocześnie zaś VAERS wystosował raport o szczepionce w lipcu 2009. Dokument ten stwierdzał, że Gardasil powiązany jest z komplikacjami czterystokrotnie bardziej, niż szczepionka przeciwko zapaleniu mózgu, którą otrzymują kobiety w tym samym wieku.

Na dzień 28 września 2010 roku VAERS posiada w bazie danych więcej, niż 18 tysięcy powiązanych z Gardasilem wymienionych efektów niepożądanych, w tym 65 przypadków śmiertelnych. Jasne jest, że ilość krzywdy wyrządzonej przez szczepionki rośnie, a my mamy tu do czynienia jedynie ze zgłoszonymi przypadkami, co oznacza 1 do 10% wszystkich spraw.

Raport rządowy zarekomendował, aby Kongres „z badał, kto doprowadził do przepchnięcia atestu na szczepionkę, podczas gdy brakuje danych bezpieczeństwa dziewcząt poniżej 17. roku życia”. Raport budzi więc poważne wątpliwości natury moralnej; zakładając, że Gardasil testowano jedynie na dorosłych kobietach, jakie moralne prawo miał gubernator Perry, przypisując sobie podejmowanie decyzji o obowiązkowych szczepieniach dwunastolatek za pomocą tego zabójczego i czasami ostatecznego chemikalia?

Podczas, gdy dowody przeciwko tej szczepionce piętrzą się, Gardasil spotkał kolejny cios, tym razem ze strony czołowego naukowca zespołu badawczego, który odpowiedzialny był za badania kliniczne dla Merck. W szczerzej rozmowie, odwołany pod naciskiem koncernu badacz, wyznaje, że szczepionka traci swoją skuteczność 5 lat po jej podaniu. Nie zaskakuje też, że Merck sprzedaje je w cenie 400 dolarów za dawkę!

Co więcej, niezależne badania sugerują, że wirus HPV w 70 do 90% przypadków opuszcza organizm drogą naturalną po 2 latach od zarażenia. Jeśli układ odpornościowy jest w stanie pozbyć się wirusa, a nawet ochraniać organizm przed kolejnymi atakami, po co obowiązkowo szczepić kobiety przeciwko wirusowi HPV?

Ostatni rozdział opowieści związanej z Gardasilem rozegrał się w październiku 2009 roku. Dla koncernu Merck był to sądny dzień, ponieważ wówczas FDA zatwierdziła szczepionkę, mającą zapobiec brodawkom narządów płciowych u chłopców.

Nieprzypadkowo komunikat producenta szczepionki został wydany mniej niż dzień później po tym, jak konkurencyjny GlaxoSmithKline ogłosił, że FDA zaaprobowała swoją własną szczepionkę przeciwko rakowi szyjki macicy!

Wszystkie te przetoczone wyżej przeze mnie dane nasuwają na myśl ważne kwestie natury etycznej: motywy przynajmniej jednego producenta w przypadku jednego wirusa (w tym wypadku wirusa HPV) zostały jasno obnażone jako czysto materialne, bez baczenia na życia młodych kobiet, które nakłaniano do zaszczepienia się.

Miejmy nadzieję, że wyjście na jaw sprawy Gardasilu skutecznie odstraszy rodziców i ich dzieci, aby nie byli tak chętni ulegać presji zażywania leków, które są eksperymentalne i których skuteczności nie udowodniono, takich jak Gardasil, których nie przebadano nawet jako prawdziwego placebo. Pewne jest, że nie możemy polegać na FDA, aby chroniła nas przed brawurowymi planami zysków producentów leków. Choć instytucja ta powinna stać na straży zdrowia społeczeństwa, FDA po raz kolejny sprzedała się twórcom szczepionek bez baczenia na samych zainteresowanych.

I na koniec – jeżeli zdrowy ludzki organizm i układ odpornościowy potrafią spełnić funkcje syntetycznej szczepionki, czy szczepionka przeciwko HPV jest w ogóle potrzebna?

Eksperymenty w Afryce

Uganda. Światowe agencje zdrowia, które stoją na straży zdrowia populacji, ratując miliony istnień na całej planecie, większość swoich akcji przeprowadzają w krajach biednych i rozwijających się. Oto przekaz mediów, jakim skutecznie nas karmią i w który większość z nas wierzy. Ale istnieją także ukryte programy, które nie wychodzą na światło dzienne. Czasami jednak zdarza się, że tzw. szlachetne intencje zostają odkryte, obnażając szokujące realia.

Jedną z takich spraw odkrył nadawca afrykańskiego radia, który ustalił, że masowe szczepienia OPV w Ugandzie z całą pewnością nie miały na celu uchronić dzieci przed tą paraliżującą chorobą.

Szczepienia OPV – w których to szczepionkach znajduje się żywy wirus – rozpoczęto w Ugandzie w 1963 roku. Było to państwo, które nie posiadało w swojej historii problemu epidemii polio, jednak rząd Ugandy, na polecenie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), wprowadził masowe szczepienia w 1977 roku.

Kihura Nkuba to nadawca, który studiował w Anglii i powrócił do Ugandy, aby utworzyć tam stację radiową. Jednak jego doświadczenia z Ugandyjczykami ujawniły szokującą historię.

Setki ugandyjskich dzieci, którym podano szczepionkę podczas narzuconych przez rząd szczepień, umierało na polio.

Innymi słowy, szczepionka OPV, którą im po prostu narzucano, *powodowała* chorobę, której w Ugandzie nie było do czasu wprowadzenia szczepień w latach 60. XX wieku.

Nkuba opowiadał, że rodzice, którzy powiązali szczepionkę ze śmiercią ich dzieci, chowali się w afrykańskim buszu kiedy pojawiali się rządowi urzędnicy i wolontariusze z organizacji zdrowia, aby podać szczepionkę OPV. Bywały ponoć przypadki, kiedy wywabiano dzieci z ukrycia, aby je zaszczepić.

Właśnie w 2002 roku do Nkuby dotarło, że istnieje związek między wycofaniem szczepionki OPV z rynku amerykańskiego, a wprowadzeniem jej w Ugandzie. Szczepionkę OPV opracował w latach 50. XX wieku dr Albert Sabin. Zastosowano w niej żywy wirus polio. Jej stosowania zakazano w Ameryce po tym, jak zaobserwowano, że przypadkowo wywoływała ona choroby wśród zaszczepionych. Wówczas Stany Zjednoczone powróciły do stosowania inaktywowanego wirusa polio (IPV).

Zamiast zniszczyć szczepionki warte miliony dolarów, te nagle bezużyteczne, choć niebezpieczne dawki OPV nakazano podawać ugandyjskim dzieciom!

Nkuba zdał sobie sprawę z jeszcze jednego szokującego faktu – szczepionka ta, kiedy podawano ją amerykańskim pacjentom, nie była stosowana wśród rodzin z przypadkami zarażenia wirusem HIV, gdyż takie były przeciwwskazania. Było tak, ponieważ żywy wirus stosowany w OPV wywoływał wzrost wydzielania wirusa. Jak wcześniej tłumaczyłem, następuje to, kiedy zaszczepiony organizm dosłownie roznosi wirusa poprzez śluzówki, kał i płyny ustrojowe przez pewien czas po otrzymaniu szczepionki.

Szczepienie OPV nie było oczywiście rekomendowane wśród rodzin, których członkowie posiadali osłabiony układ odpornościowy. Ale ani praktyki tej nie zastosowano w Ugandzie, gdzie wirus HIV był rozprzestrzeniony, ani też nie rozpowszechniono

tej informacji wśród opinii publicznej. Skalę katastrofy, jaką to spowodowało, możemy sobie tylko wyobrazić.

Kiedy Nkuba podzielił się swoimi obserwacjami na temat OPV na antenie swojej stacji radiowej, zaczęto go ścigać i przesładować. Jego stacja została zamknięta przez ugandyjski rząd, co nie powinno dziwić. Nkuba otwarcie oskarżył władze o popełnianie masowego mordu w białych rękawiczkach przy współudziale WHO, UNICEF-u, United States Association for International Aid (USAID – pol. Amerykańskie Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Międzynarodowej – przyp. tłum.) i CDC.

Nigeria. Łatwo jest wykorzystać słaby naród, w którym wskaźnik analfabetyzmu jest wysoki, choroby nieokielznane, a światowe agencje obwołały się jego wybawcami, jako laboratorium.

Tak jak w Ugandzie, tak też w Nigerii światowe organizacje zdrowia zostały oskarżone o wykorzystanie zaufania ludzi i, co gorsza, popełnienie zbrodni ludobójstwa. To po trzykroć uderzyło w ten naród.

Odkąd zachodnie światowe organizacje zdrowia rozpoczęły kampanię masowych szczepień OPV w 2002 roku, w kraju tym spotyka się ciężkie przypadki polio, a niektóre z nich kończą się nawet śmiercią.

Rok po rozpoczęciu kampanii została ona załamana przez miejscową społeczność i muzułmańskich duchownych, którzy utrzymywali, że szczepionka zawiera składniki, powodujące niepłodność.

WHO wznowiło kampanię w 2006 roku. Tym razem była ona o wiele bardziej agresywna – próbowano zaszczyć kogo się tylko dało. Ale potem, w niedługim odstępie czasu, w Nigerii miał miejsce największy wybuch epidemii polio. w latach 2007-2008 paraliżu doznało 60 dzieci, a rok później ponad 120.

Co poszło nie tak w Nigerii? W tajemnicy, która wielce zniesławiała amerykańskie CDC i kosztowała organizację potępienie ze

strony całego świata, choroby w Nigerii sklasyfikowano jako wywołane szczepieniami. Podana w 2002 roku szczepionka przeciwko polio skutkowałą rozwojem zmutowanego szczepu wirusa, wywołującego teraz chorobę wśród zdrowych dzieci, których wcześniej nie szczepiono.

Jak to możliwe? „Dobra wola” zachodnich agencji zdrowia postawiła Nigerię w sytuacji bez wyjścia. Dzieci zarażały się polio bezpośrednio przez OPV, podczas gdy inne pozostały bezbronne wobec choroby, bo przeciwstawiły się szczepieniu wadliwą szczepionką!

W domyśle, aby ochronić się przed zmutowanym wirusem polio, nigeryjskie dzieci powinny były zostać zaszczepione wadliwym preparatem. A wszystko dlatego, że WHO postanowiło *pozbyć się* gdzieś szczepionki, której stosowania zakazano w Stanach.

Dlaczego agencje nie stosowały IPV, którego używano w USA? Po pierwsze, zachowanie milionów wadliwych dawek pozwalało producentom szczepionek oszczędzić miliony dolarów. Po drugie, szczepionka OPV jest tania. Po trzecie zaś, OPV może zostać łatwo podana przez pracowników i wolontariuszy organizacji zdrowia, a niekoniecznie lekarzy. To wszystko tłumaczy popularność tej wadliwej szczepionki w trakcie masowych szczepień w krajach Trzeciego Świata.

Ale sytuacja ta pozostawiła WHO jeden dylemat. Program szczepień w Nigerii celował w wirusa polio typu drugiego, podczas gdy na skutek mutacji genetycznej, przypadki po 2007 roku wywołane były działaniem szczepu typu pierwszego!

By ukryć swoje błędy i upewnić się, że nie doprowadziły one do wypuszczenia kolejnego szczepu wirusa polio, program szczepień w Nigerii obejmował odtąd dwa etapy szczepień, wymierzone w trzy typy wirusa! Czy jesteście sobie w stanie wyobrazić większy bałagan?

Niestety, Nigeria to nie jedyne państwo dotknięte błędem związanym ze szczepionką OPV. Co najmniej 12 państw zgłaszało w ciągu ostatnich 10 lat przypadki wywołanego przez szcze-

pienie polio. Przez ten czas w krajach rozwijających się dzieciom podano 10 miliardów dawek wadliwego OPV. Wybuch epidemii odnotowano też na Dominikanie i Haiti w 2002 roku.

AIDS – wirus autorstwa człowieka?

Dnia 31 stycznia 2010 roku ogłoszono, że naukowcom udało się wytworzyć kryształ, który mógł pokazać, w jaki sposób zachowuje się enzym w ludzkim wirusie niedoboru odporności (HIV), pozwalający wirusowi replikować się wewnątrz organizmu.

Jak twierdzili, ów przełom umożliwił wytworzenie skutecznego lekarstwa na wirusa HIV, w szczególności leków produkowanych przez Merck czy Gilead Sciences, blokujących enzym.

Często to właśnie media wypuszczają w obieg takie informacje. Łatwowierni i pełni obaw ludzie dzięki temu wierzą, że producenci leków i szczepionek krok po kroku zbliżają się do ocalenia ich przed „widmem chorób”.

Jeśli takie doniesienia pojawiają się w mediach, przyjmuje się, że są one prawdziwe. To dlatego domy mediowe są ulubieńcami wielonarodowych koncernów farmaceutycznych.

Prawda jest bardziej wstrząsająca, niż chcą nam to przekazać media. Według niektórych badaczy, nazywanych teoretykami zmowy, niektóre choroby, rozprzestrzeniane przez wirusy i szczepionki, zostały wynalezione przez człowieka. Niektórzy twierdzą, że wśród nich jest wirus HIV. Powoduje on zespół nabytego niedoboru odporności, czyli AIDS.

Czy wirus HIV został genetycznie utworzony w amerykańskich laboratoriach w latach 60. i 70. XX wieku? Czy wirus przeskoczył między gatunkami, od małp i szympanсів w Afryce i powędrował do Stanów Zjednoczonych? Czy wirus ten pozostawał utajniony w gatunku ludzkim na dekady przed pojawieniem się w 1981 roku?

To, co teraz krótko omówię, może brzmieć jak medyczny kryminał i te wnioski poparte są niczym innym, jak przypadkowymi

dowodami. Ale wspominam o nich właśnie po to, aby zobrazować, że badania naukowe – włączając w to wiedzę o wirusach i szczepionkach – są traktowane jako *najważniejsza tajemnica*, tak jak w przypadku HIV.

Dlaczego coś, co ma poprawić powszechny stan zdrowia, jest ukrywane? Co chce przed nami zataić rząd? I dlaczego? Między rzeczywistością a jej odbiorem istnieje wielka przepaść. Jeżeli powierzmy nasze zdrowie, dobro, a nawet życia ustawodawcom i kierującym się zyskami koncernom farmaceutycznym, stwarza to szereg zatrważających scenariuszy.

Prawdą jest też, że pewne grupy docelowe – np. żołnierze – wykorzystane były w ludzkich eksperymentach, dotyczących badania szczepionek, bez swojej wiedzy czy zgody. To z kolei, w parze z ukrytymi motywami producentów szczepionek, czyni szczepienie niezwykle niebezpieczną propozycją.

Wracając do naszej dyskusji na temat wirusa HIV, nagromadziły się spekulacje na temat pochodzenia tego wirusa. Doprowadziły one badaczy do wniosku, że powstał on w amerykańskich laboratoriach i dostał się do organizmów homoseksualnych mężczyzn poprzez szczepionkę przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B w roku 1978.

Trzy lata po kampanii szczepień przeciwko tej chorobie, na Manhattanie w 1981 roku, wśród pewnych grup społecznych na wierzch wyszła pierwsza rozpowszechniona na skalę światową sprawa AIDS. Wkrótce zgłoszono też przypadki zachorowań w Los Angeles i San Francisco.

Ale jeżeli w ogóle powstał on laboratoryjnie, kto i gdzie go wytworzył? Zwolennicy tej teorii wskazują na agencje rządowe, jak National Institutes of Health, CDC, National Institute of Allergy and Infectious Diseases (pol. Narodowy Instytut Alergii i Chorób Zakaźnych – przyp. tłum.), a także wielkie koncerny farmaceutyczne, jak Merck, Sharp & Dohme, czy Abbott Laboratories. Uczestniczyły one bowiem w pewnych znaczących eksperymen-

tach przeprowadzanych na ssakach naczelnych i innych zwierzętach na 13 lat przed wystąpieniem pierwszego przypadku AIDS.

Wszystkie te agencje i firmy powiązane były z ciałem rządu federalnego, Special Virus Cancer Program (SVCP) w latach 1964-1977. SVCP, mające swoją siedzibę w National Cancer Institute (NCI – pol. Narodowy Instytut ds. Nowotworów – przyp. tłum.) w Maryland miało zbadać przypadki nowotworów wśród setek tysięcy ssaków naczelnych i innych zwierząt, którym wstrzyknięto materiały modyfikowane genetycznie, wywołujące różnego typu nowotwory. Wszystko to w trakcie badań na terenie całych Stanów Zjednoczonych, jak też innych krajów, które brały udział w tym projekcie.

Po tym, jak w 1971 roku amerykański prezydent Richard Nixon wypowiedział „wojnę z rakiem”, SVCP zostało przejęte przez należące do amerykańskiej armii laboratoria broni biologicznej w pobliskim Fort Derick. Laboratoria zostały zaś przechrzczone na Frederick Cancer Research Center (pol. Centrum Badań nad Nowotworami we Frederick – przyp. tłum.).

W czasie prac SVCP, naukowcy badali (modyfikowanie genetycznie) wirusy, które wytwarzały podobne do AIDS choroby u małp i szympanów. Prowadziło to do sporadycznych wybuchów epidemii wśród ssaków naczelnych w całych Stanach. Podejrzewa się, że były one efektem eksperymentalnego przenoszenia wirusów między zwierzętami w ramach badań.

Niektórzy uważają, że dało to początek niektórym różnorodnym chorobom nowotworowym wśród zwierząt, a także immunosupresywnym wirusom podobnym do AIDS oraz retrowirusom, które zdążyły się pojawić.

Patogeny te albo celowo wstrzyknięto gatunkowi ludzkiemu (teoretycy zminy tak twierdzą), albo też przypadkowo przedostały się z laboratoriów poprzez zanieczyszczony materiał genetyczny, używany do produkcji szczepionek przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B. Jaka jest prawda, tego wciąż nie wiemy.

Pytanie brzmi: dlaczego amerykański wymiar sprawiedliwości, nad przyzwoitość co do spraw dotyczących zdrowia obywateli, jak np. szczepienie przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B na Manhattanie i w innych amerykańskich miastach w 1978 roku, przedkłada tę samą kampanię szczepionkową, która miała prowadzić do pierwszych przypadków AIDS?

Czas na retro: zespół przewlekłego zmęczenia

Naukowcy uwielbiają żargon, a konkretny farmaceutyczne nawet bardziej. Dzieje się tak, bo im straszniej brzmi nazwa wirusa czy choroby, tym prędzej ludzie wpadną w panikę i skierują się do producentów leków po „wyleczenie”.

Jednym z najbardziej ulubionych terminów producentów szczepionek jest „retrowirus”. Jest to rodzaj wirusa, który u człowieka odkryto w 1981 roku (albo który genetycznie wytworzono podczas działania Special Cancer Virus Program, czyli SCVP).

Wszystkie wirusy, aby mogły się rozmnażać, potrzebują komórki gospodarczej. Jednak retrowirus sprawia, że zarażona przez niego komórka gospodarcza sama ulega replikacji. Osiąga to, wcielając swój własny materiał genetyczny w budowę genetyczną komórki gospodarczej. Dlatego też, kiedy gospodarz produkuje nowe komórki, replikuje także nowe retrowirusy.

Jak mu się to udaje? Retrowirus to rodzaj cząstki białka RNA, która stosuje enzym zwany „odwrotną transkryptazą”. Enzym ten zamienia swoje własne RNA w kwas DNA w komórce gospodarczej, którą zaraża. Potem DNA jest na powrót transkrybowane na RNA. To właśnie w taki sposób retrowirus ulega rozmnożeniu. Enzym ten jest przypisany retrowirusom.

To skomplikowany proces, jednak wystarczy powiedzieć, że retrowirusy utożsamia się z szeroką gamą zaburzeń niedoboru odporności. Jest to stan poważnego niedomagania układu odpornościowego. W bardzo poważnych przypadkach, jak np. HIV,

układ immunologiczny zdaje się atakować sam siebie. Sprawia to, że organizmy pacjentów są bezbronne wobec nawałnicy wirusów i gospodarzy innych potencjalnie zarażonych czynników.

Retrowirusy typowo wiąże się z poważnie osłabiającymi chorobami, szczególnie tymi dotyczącymi układu odpornościowego. Producenci szczepionek oskarżani są o manipulowanie *bronią retrowirusową* dla rozprzestrzeniania chorób – najpierw straszy się ludzi, że jakiś wirus wywołuje konkretną chorobę, potem zaś oferuje się szczepionkę, która ma ich ochronić.

W mojej książce, zatytułowanej *Ending the AIDS Myth* pokazuję, że obecność tych retrowirusów w organizmach o poważnie upośledzonym układzie odpornościowym jest tylko korelacją i nie daje pewności, że zdiagnozowana choroba AIDS jest rzeczywiście wywołana retrowirusami. Przeciwnie, wykazuję, że wiele stanów chorobowych diagnozowanych jako AIDS jest tak naprawdę spowodowanych rozbiciem cząsteczek RNA na retrowirusy, które znamy jako HIV 1, HIV 2, HIV 3, i tak dalej.

Z pewnością nie jestem jedynym, który wierzy, że to nie wirus HIV powoduje AIDS.

W 1983 roku światowej sławy francuski naukowiec, dr Luc Montagnier, odkrył wirusa HIV, za co uhonorowano go Nagrodą Nobla w dziedzinie psychologii i medycyny w 2008 roku. Montagnier jest obecnie szefem organizacji, którą współzałożył: World Foundation for AIDS Research and Prevention (pol. Światowa Fundacja ds. Badania i Zapobiegania AIDS – przyp. tłum.), podlegającej UNESCO. Wielokrotnie stwierdzał, że sam wirus HIV nie jest w stanie spowodować AIDS. Zamiast próbować zniszczyć wirus HIV (który nie może spowodować AIDS) za pomocą drogich i potencjalnie niebezpiecznych leków i szczepionek, Montagnier zaleca środki takie jak wysoki poziom higieny, odpowiednie odżywianie, picie czystej wody, czy zażywanie antyoksydantów, jak np. wyciąg ze sfermentowanej papai, by zapobiegać i leczyć AIDS.



Andreas Moritz – ekspert z dziedziny medycyny naturalnej, Ajurwedy, irydologii, Shiatsu oraz medycyny wibracyjnej. Autor wielu książek, w tym bestsellerów takich, jak *Oczyszczanie wątroby i woreczka żółciowego* oraz *Vademecum naturalnego zdrowia*. Przez lata zgłębiał on wpływ różnych czynników na ludzki organizm i doszedł do zaskakujących wniosków, którymi dzieli się w tej publikacji.

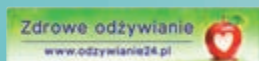
Sądziś, że szczepienia są bezpieczne?
Uważasz, że dzięki nim chronisz siebie i swoje dzieci
przed chorobami?
Sprawdź, czy nie jesteś w błędzie!

Andreas Moritz ujawnia fałszywość tezy o bezpiecznych i zapobiegających chorobom szczepionkach, co dodatkowo potwierdza wynikami niezależnych badań. Prezentuje niepodważalne dowody naukowe na to, że szczepionki odpowiadają za większość chorób, z którymi się współcześnie borykamy. Wiele z nich, zamiast podnosić wydajność układu odpornościowego, niszczy go.

Autor łączy ze szczepieniami masowy wzrost liczby przypadków alergii, egzem, artretyzmu, refluksu żołądkowego, raka, cukrzycy, schorzeń nerek, licznych chorób neurologicznych i autoimmunologicznych oraz nagłej śmierci łóżeczkowej. Co więcej, udowadnia, że wśród zaszczepionych dzieci wystąpiło znacznie więcej przypadków astmy, ADHD i autyzmu niż u osób, którym szczepień nie podano.

Poznaj prawdę i decyduj świadomie!

Patroni:



Cena: 44,40 zł

ISBN 978-83-64278-41-9

